



Przeworsk, 08.08.2023 rok

dr hab.

Marek Olszyński,

prof. UR

## OPINIA RECENZENTA PRZEWODU DOKTORSKIEGO PANI MGR EDYTY STAJNIAK Z ASP KRAKÓW – WYDZIAŁ GRAFIKI

*Jedynym sensem tworzenia szkół artystycznych jest danie młodzieży szans rozwoju duchowego, a w czasach politycznego ucisku – ocalenia jej niezależności i wiary w możliwość przeniesienia prawdziwych wartości w lepszą przyszłość. (...) Źródłem dumy uczelni nie są zatrudnieni w niej pracownicy, lecz jej absolwenci; to oni są prawdziwym jej dorobkiem...*

*Stanisław Fijałkowski*

Pani Edyta Stajniak po ukończeniu jarosławskiego Liceum Plastycznego podjęła studia artystyczne w krakowskiej ASP, gdzie w 2008 roku uzyskała tytuł magistra sztuki na Wydziale Grafiki. Swoją serię dyplomowych kompozycji, zatytułowaną „19 szt.”, zrealizowała w Pracowni Wklęsłodruku, pod opieką artystyczną profesora Henryka Ożoga. W tym czasie pani Stajniak obroniła również magisterską pracę dyplomową w Katedrze Scenografii Wydziału Malarstwa ASP Kraków. Dyplom ten był udanym projektem do dramatu autorstwa Eugène Ionesco z 1962 roku, o znaczącym tytule oraz takim też przekazie: „Król umiera, czyli ceremonie”. Promotorką tej pracy była pani profesor Małgorzata Komorowska-Dobrucka. Należy też zaznaczyć, iż pani Edyta otrzymała dwukrotne stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (w 2002 i 2007 r.) za osiągnięcia w nauce, co dobitnie świadczy o jej pasji i zaangażowaniu w tym obszarze edukacji. Ta zasygnalizowana podwójnym dyplomem wszechstronność twórczych zainteresowań i poszukiwań, pogłębiona została podczas dalszej indywidualnej pracy artystki – nie tylko w zakresie grafiki warsztatowej, czy też projektowania scenografii i teatralnych kostiumów. W kręgu jej zawodowych predylekcji znalazła się bowiem także grafika projektowa, dotycząca głównie ilustracji oraz typografii. Niezwykle istotnym elementem w budowaniu oryginalnej, twórczej osobowości i stylistycznej rozpoznawalności, połączonej z odwagą udanych eksperymentów warsztatowych i formalnych, było dla artystki jej zainteresowanie tzw. książką artystyczną. To właśnie dzięki tej eksperyencji – nie ulegając komercyjnej presji i wydawniczej opłacalności –

mogła ona rozwijać swoje inklinacje do warsztatowej transgresji, w pozornie wykluczających się obszarach wizualnej kreacji. Doktorantka, uzasadniając taki wybór twórczej aktywności deklaruje, że w wypadku książki artystycznej jest się bliżej woluminu traktowanego jako autonomiczne dzieło sztuki, co pełni dla niej ważną rolę w możliwości wyjścia poza przyjęte tradycją i funkcjonalnością ramy, dając też szansę na oryginalne formalne eksperymenty wobec wybranej treści oraz nieograniczoną wolność wypowiedzi.

O wyjątkowej, artystycznej dojrzałości pani Stajniak może świadczyć jej bardzo cenna refleksja, iż z perspektywy samego twórcy, książka taka powinna być próbą spójności warstwy treściowej oraz strony wizualnej, o czym wspominał jeszcze w latach 80. XX wieku prof. Jerzy Nowosielski, mówiąc, że udana forma dzieła musi być na tyle silna, żeby udźwignęła jego tematykę. Niewątpliwie w takim utrzymaniu równowagi pomaga artystce warsztatowa kreatywność i ciekawość eksperymentowania z wybraną technologią, w celu przekraczania utartych kanonów artystycznej wypowiedzi. Doktorantka, wspominając o swoich publikacjach zrealizowanych w druku cyfrowym lub też typograficznym – zgodnych z powyższą zasadą, potwierdza, iż daje to możliwość swobodnego obcowania pomiędzy odbiorem „klasycznym” – opartym na utylitarnej konwencji, a tym bardziej wyrafinowanym – wymagającym od odbiorcy traktowania dzieła jako swoistego lustra i „przeoglądnięcia” się w nim – ze swoją wrażliwością i posiadaną wiedzą. Ma pełną świadomość tego, że w komercyjnym projektowaniu priorytetem są oczekiwania odbiorców – również tych o podłych gustach – gdyż wydawnictwa narzucają często pewne opłacalne dla nich założenia i rozstrzygnięcia. Natomiast w tzw. księdze artystycznej można tworzyć, korzystając z potencjału swojego warsztatu i hołdując własnym estetycznym upodobaniom, jak również – bez większych samoograniczeń i zewnętrznej presji – wprowadzać dowolne modyfikacje natury formalnej lub warsztatowej. Analiza historii sztuki w tym zakresie udowadnia, że oryginalne osiągnięcia artystyczne są zazwyczaj zbliżone w swoim twórczym eksperymentowaniu do metodyki prowadzenia badań naukowych.

W każdej z jej dziedzin, sprawdzoną taktyką do eksploracji nieznanych dotąd obszarów eksperymentu, jest świadome zakłócanie swojej pewności co do tego, czy zostały już wykorzystane wszystkie dostępne możliwości poznania i zbadania wybranych rozwiązań. Podobny proces występuje podczas poszukiwań najlepszych rezultatów kreacji plastycznej. Większość artystów sztuk wizualnych nieustannie usiłuje podważać lub modyfikować uświęcone przez tradycję (bądź teoretyków sztuki) ramy formalne dzieła i wyznaczone granice warsztatowych konwencji. W takim wypadku odrzucenie przyjętych kiedyś arbitralnie „branżowych dogmatów” oraz zaufanie intuicji i umiejętności skorzystania z tzw. błędu kreatywnego, jest często najlepszym punktem wyjścia do nowatorskich poszukiwań

nietuzinkowej formy dzieła lub też udanej próby modyfikacji warsztatu plastycznego do swoich upodobań. To jest właśnie najpewniejsza strategia artystycznej kreacji w czasach postmodernizmu, którą do swoich potrzeb i zamierzeń artystycznych skutecznie dostosowała pani Stajniak. O takiej koncepcji – dotyczącej optymalnego procesu komunikacji między artystą a odbiorcą – wspominał filozof i powieściopisarz Umberto Eco. Stwierdził on, że w odróżnieniu od tak zwanych dzieł klasycznych, każdy udany wytwór sztuki współczesnej musi posiadać – jak to określił – szczelinę interpretacyjną, którą twórcy powinni zostawiać adresatom dla ukierunkowania idei komunikatu. Potwierdzeniem takiej właśnie metody tworzenia przez doktorantkę – wyrazistego w przekazie, ale bez presji „domykania” przed odbiorcą wspomnianej szczeliny – była też decyzja wyjścia z płaszczyzny dwuwymiarowej dzieła, która poszerza zakres skali wyrazistości. W tym nowatorskim kręgu działań „książek przestrzennych”, użyty przez artystkę papier – funkcjonujący zazwyczaj w klasycznej prezentacji jako neutralne podłoże – staje się elementem formalnie dominującym lub równoprawnym z układem typograficznym. Daje to nam-odbiorcom wrażenie oglądania obiektu lub też bardziej rozbudowanej instalacji, w zależności od samej aranżacji prac. Podobne doświadczenia z przestrzennych aranżacji pojawiły się w dorobku pani Edyty już przy wczesnych realizacjach teatralnych, na przykład w krakowskim Teatrze Figur, w zakresie scenografii, lalek i kostiumów, inspirowanych twórczością interdyscyplinarnego małżeństwa artystycznego – państwa Themersonów. Projekty doktorantki uhonorowano w dwóch zespołowych realizacjach konkursowych z obszaru wystawiennictwa (2009 r.). Wykonany wówczas koncept aranżacyjny (wspólnie z Poznańską Pracownią Projektowo-Dekoratorską) doceniony został wraz z drugą realizacją doktorantki, tym razem do wystawy dotyczącej historii polsko-niemieckiego sąsiedztwa i naszych wzajemnych relacji. Nie ma więc wątpliwości, iż artystka w swoich ostatnich projektach skorzystała z wcześniejszych doświadczeń i rozwiązań. Te scenograficzno-wystawiennicze eksperymenty przestrzenne dobrze przełożyły się także na odwagę poszerzenia zakresu innowacyjnych poszukiwań w obszarze dzieł dwuwymiarowych natury warsztatowej – gdzie oprócz odbitek wykonanych w druku wklęsłym artystka podjęła też próby z drukiem unikatowym i nietypową w formacie matrycą graficzną (oczywiście nietypową według tzw. konwencji akademickich) jako dziełem finalnym. Tutaj właśnie udało się jej pokazać alternatywę dla formatu plastycznego podłoża, stosowanego tradycyjnie jako czworokąt. Zaprezentowała to już w jednej z pierwszych serii dzieł – jakże niekonwencjonalnych dla tego warsztatu – pod tytułem „Ciało”. Prezentowany w nietypowy dla przyjętego kiedyś „dogmatu” sposób, unikatowy zestaw grafik, a raczej „wtartych”, ale nie odbitych matryc, gdzie kontur „odbiteki” niezwykle mocno wybrzmiewa swoją biologiczną

materia, zapada w pamięć odbiorcy. Te abstrakcyjne i zdominowane strukturalnymi kontrastami grafiki oparte są na wspomnianej metodzie prowokowania „błędu kreatywnego”. Dotyczyć to może w tym wypadku zarówno samego warsztatu, jak i poszukiwań formalnych rozwiązań, połączonych z odwagą przekraczania pewnych zakodowanych w nas scenariuszy konwencji artystycznych lub technologicznych. Doktorantka, mając doświadczenie w tak wypracowanej metodzie oraz w całościowej autoanalizie dzieła, połączyła te cenne przymioty z niezwykle ważną dla dojrzałego twórcy świadomością. Dotyczy ona nie tylko aktywności czysto artystycznej – głównie z obszaru grafiki warsztatowej, ale również jej znacznych osiągnięć projektowych. Chodzi tutaj przede wszystkim o samą decyzję wyboru podłoża do opracowania dzieła, które dla doświadczonych twórców jest zawsze bardzo istotnym elementem podstawy udanej kreacji. Tym najważniejszym dla niej jest nadal podłoże papierowe. W realizacjach takich prac maksymalnie wykorzystuje ona preferowaną stylistykę, czego przykładem może być chociażby udany projekt książki artystycznej, inspirowanej twórczością wspomnianego wcześniej Themersona. Doktorantka ma przy tym niezbędną świadomość, iż wybór zastosowanej typografii, dobór fontu lub czcionki, budują lepszą obrazowość wybranej formy, która ma wspierać zawartość merytoryczną tekstu. Te celowo oszczędne w swoich środkach realizacje wykorzystują jednak możliwy wachlarz dostępnego w tej dziedzinie sztuki warsztatu, charakterystyczny dla takiego obszaru plastycznej wypowiedzi – zaczynając od wyboru samej gramatury i nietypowo składanego papieru, użytego waloru bądź zabiegu bigowania oraz rodzaju przesyć i suchych tłoczeń, aż po sam skład i opcje układu kompozycji typograficznej.

Tak, jak w obszarze grafiki warsztatowej, sztuka projektowania książki ma również dla pani Edyty charakter unikatowej realizacji. Jednym z wyznaczników jej oryginalnego warsztatu w tym obszarze twórczości są kolażowe elementy kompozycji, którymi buduje zarówno formalną moc ich przekazu, jak i wartość estetyczną. Technika ta występuje m.in. w udanej realizacji książki ze zbiorem opowiadań Mrożka, zatytułowanych „Niżej”, który sfinalizowany został przez artystkę w 2020 roku, w trakcie uzyskanego przez nią Twórczego Stypendium Miasta Krakowa. W tym zakresie jej aktywności, do projektów intrygujących swoimi rozwiązaniami warsztatowo-formalnymi, zaliczyć można również opracowanie tomiku pod tytułem „Wiersze pisane na maszynie” poety Brochwicza, wydrukowanego przez Wydawnictwo Małe w 2011 roku, czy też niezwyklej formy i urody zestaw opraw graficznych dla popularnej serii „Książki do plecaka” dla wydawnictwa Zielona Sowa, wykonanej w technice kolażu, ale tym razem łączonego także z akwarelą. Pani Edyta próbowała swoich sił również jako autorka plakatów teatralnych do przedstawień w krakowskim Teatrze Figur,

tworząc w tym czasie także wiele udanych ilustracji i okładek. W omawianym okresie doktorantka była niezwykle aktywna w promocji artystycznych dokonań. W latach 2009-2021 zaprezentowała swój dorobek podczas siedmiu pokazów indywidualnych, między innymi w Krakowie, Wrocławiu, Jarosławiu i Nowym Sączu, gdzie można było zobaczyć jej osiągnięcia, zarówno z zakresu grafiki projektowej, jak i warsztatowej oraz wybrane projekty teatralne. Uczestniczyła wówczas również w prestiżowych wystawach zbiorowych, głównie na terenie Polski. Do najważniejszych z nich zaliczyć można udział w ekspozycji „Femina”, w nowosądeckiej Galerii Sztuki Współczesnej, w projekcie „Sztuka jest przestrzenią wolności” – wystawy w ramach Programu Głównego MTG przy krakowskim Stowarzyszeniu Międzynarodowego Triennale Grafiki, „Heroiny i Heroinki”, zorganizowanego również przez to krakowskie stowarzyszenie, w wystawie „Granice Książki 3” – podczas Krakowskich Spotkań Artystycznych – Terytoria, w Galerii Pryzmat. Swoje prace w publikacjach zbiorowych artystka pokazała między innymi na międzynarodowej wystawie ilustracji Tilt, Tapirulan, Ceramona we Włoszech, Ogólnopolskim Przeglądzie Sztuki Książki, zorganizowanej przez wrocławską ASP w Galerii Neon i podczas Festiwalu Zin w krakowskim Centrum Sztuki Współczesnej Wiewiórka. W ostatnim czasie swoje prace prezentowała również na Triennale Sztuki Książki w Martinie na Słowacji. Jej projektowa i artystyczna aktywność w tym czasie została uhonorowana prestiżowymi wyróżnieniami i nagrodami, między innymi wyróżnieniem w konkursie „Ulica Themersonów” w Płockiej Galerii Sztuki, nagrodą Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Animacji „AnimArt” w Łodzi, kwalifikacją do II etapu Międzynarodowego Konkursu Ilustratorskiego „Ilustrarte” w Portugalii, kwalifikacją do finału I Konkursu na Najlepszy Spektakl Teatru Niezależnego The best OFF Polska oraz kwalifikacją do II etapu międzynarodowego konkursu ilustratorskiego Tilt we Włoszech. Artystka otrzymała nagrodę specjalną magazynu „E! stilo” za zestaw kolekcji Jasza, podczas Gali Finałowej RE-ACT Fashion w Łodzi oraz nagrodę we wrocławskim, międzynarodowym konkursie ilustratorskim Future Jamboree Wrocław 2016 Miasto Przyszłości i Wrocław Europejska Stolica Kultury, zorganizowanym pod egidą Fundacji „Warsztat Innowacji Społecznych”. Była też laureatką Stypendium Twórczego Miasta Krakowa w roku 2020, w dyscyplinie Sztuki Wizualne.

Pani mgr Edyta Stajniak zawodowo związana była wcześniej z krakowskim Instytutem Sztuki na Uniwersytecie Pedagogicznym oraz jarosławskim Zespołem Szkół Plastycznych. Obecnie – zaczynając od roku 2012 – pracuje na Wydziale Grafiki krakowskiej ASP, jako asystentka w Pracowni Projektowania Książki pod kierunkiem pani dr hab. Doroty Ogonowskiej, profesorki ASP. Tutaj – oprócz etatowej pracy pedagogicznej – przeprowadziła

badania własne pod tytułem „Ekspresja w sztuce książki – realizacja książek artystycznych w technice czcionek ruchomych”, na podstawie tekstów Stefana Themersona. Jako członkini zespołu pracowała również nad powstaniem wzorników pism i innych form drukowych, znajdujących się w zasobach Drukarni ASP Kraków. Projekt realizowano w ramach badań statutowych pod kierunkiem pani Doroty Ogonowskiej, ze wspomnianej powyżej pracowni. Doktorantka zorganizowała oraz pilotowała cykl udanych warsztatów z obszaru intrologatorstwa i ilustracji książki – w ramach tzw. propagacji nauki – prowadzonych na Wawelu oraz w krakowskim Domu Inicjatyw Twórczych w Podłężu. Przeprowadziła graficzne warsztaty, zorganizowane przez Krakowskie Biuro Festiwalowe, w ramach projektu „Kraków Miasto Literatury Unesco” i „Literackie chwile”, a także zajęcia z typografii w krakowskiej Wyższej Szkole Europejskiej. Była jedną ze współorganizatorek edukacyjnego wyjazdu dla studentów krakowskiej ASP z Pracowni Projektowania Książki, na Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie, z bardzo ciekawą ofertą programu, obejmującego wizyty w galeriach, akademiach i muzeach Drezna, Lipska i Berlina.

Przewód kwalifikacyjny – na macierzystej uczelni artystki – Rada Wydziału Grafiki krakowskiej ASP otworzyła pani Edycie Stajniak w roku 2018, akceptując tym wybrany przez nią temat doktorskiej dysertacji. Jego tytuł brzmiał „Słowo obraz obiekt”, a celem było plastyczne zobrazowanie literackich dzieł Becketta. Finalnym dorobkiem artystki jest w tym wypadku niezwykle udana, wizualna interpretacja jednego z jego tekstów pod tytułem „Dzyń”. Ta zrealizowana za pomocą wyjątkowo dobrze dobranej konwencji stylistycznej praca – przede wszystkim w oparciu o eksperymenty warsztatowe i formalne – na pograniczu abstrakcji i figuratywności, nosi znamiona autonomicznego dzieła z obszaru sztuk wizualnych, które niełatwo jest jednoznacznie zakwalifikować do danej dziedziny. To właśnie świadome zastosowanie metody przekraczania przyjętych w sztukach wizualnych konwencji – tzw. artystycznej transgresji, decyduje o wyjątkowości tej kreacji, a to dzięki stylistycznej dojrzałości oraz warsztatowej ciekawości i interdyscyplinarnej wszechstronności artystki. Zrealizowała ona dzięki temu – zgodnie z deklaracją badawczych założeń tego projektu – cytując: „udane połączenie dziedzin sztuki, wzmacniający przekaz, otwierający na interpretację i relację odbiorcy z dziełem”. Koncepcja użycia przez doktorantkę pozornie nieprzystawalnych do siebie form artystycznej wypowiedzi z zakresu typografii i projektowania książki oraz tych z obszaru grafiki warsztatowej, aranżowanych jako obiekty i instalacje, wzmocnione były dodatkowo niezwykle wyrafinowanym w odbiorze podświetleniem wybranych kompozycji, z jego grą kontrastów pomiędzy światłem i cieniem. Ten interdyscyplinarny w swojej formie i warsztacie zestaw prac, doskonale sprawdził się jako trafnie wybrana metoda kreacji dzieła

do udanej wizualizacji wspomnianego tekstu Samuela Becketta pod tytułem „Dzyń”, przetłumaczonego na język polski przez Antoniego Liberę. Dokonany przez doktorantkę wybór takich właśnie utworów irlandzkiego pisarza – bardzo oszczędnych, ale też niezwykle oryginalnych w swojej stylistycznej i leksykalnej warstwie – dotyczył w tym wypadku nie tylko potrzeby głębszej refleksji nad bezsensownością ludzkiej egzystencji. Były one również dobrym punktem wyjścia na znalezienie jakże minimalistycznej, ale i wysmakowanej estetycznie stylistyki do zobrazowania literackiego przekazu. Niewątpliwie to właśnie te inspiracje były ważną motywacją do poszukiwań warsztatowych artystki i wynikającej z nich dojrzałej i nietuzinkowej propozycji kreacji.

Dzięki bogatej dokumentacji różnorodnych poszukiwań w zakresie transformacji słowa na obraz, zazwyczaj w formie rysunkowych oraz fotograficznych szkiców koncepcyjnych, można wnikliwie przeanalizować dochodzenie doktorantki do finalnych rozwiązań w części artystycznej badań. Śledząc ich przebieg i porównując do końcowego zestawu stworzonych przez panią Edytę prac, można dojść do wniosku, iż bazowała ona na dwóch badawczych zagadnieniach, odnoszących się do analizy struktury oraz treści dzieła, które oparła na niezwykle minimalistycznych środkach. Doświadczeni artyści mają świadomość, iż udany twórczy proces w sztuce polega przede wszystkim na umiejętności samoograniczenia się, czyli także na świadomym wyznaczeniu sobie granic normatywnej komunikacji z obszaru swojej kultury. Jednak zbyt restrykcyjne przestrzeganie takich granic powoduje, iż artystyczny przekaz się trywializuje. Natomiast jeżeli granice te są zbyt przekroczone, taki przekaz staje się hermetyczny i w ten sposób niezrozumiały dla większości odbiorców. To właśnie te skrajności są charakterystycznymi cechami transformacji w obrębie twórczości już od początków XX wieku, zaczynając od rewolucyjnej dla percepcji sztuki aktywności dadaistów sprzed stu lat. Zmiany te zaczęto głównie utożsamiać z procesem konsekwentnej dekompozycji ustalonych norm kulturowej komunikacji – ukształtowanych jeszcze w epoce Oświecenia. Utrzymanie odpowiednich proporcji pomiędzy takim ekstremum przydaje się w tym wypadku artystce jako skuteczna metoda badawcza, zastosowana w celu stworzenia wyjątkowo spójnej z ideą i formą dzieł Becketta, autorskiej propozycji prac. On sam poproszony kiedyś o sprawdzony „przepis” na swój udany proces twórczy, odpowiedział tak: „trzeba ciągle ponawiać porażki, aby potem ponosić je lepiej” – koniec cytatu. Ta refleksja niepodważalnego Mistrza Absurdu stanowi nie tylko dobre credo dla sfrustrowanych porażkami twórców, ale jest przede wszystkim trafną sugestią do metodyki nauczania artystycznego... Drogę, którą poszedł sam Beckett, wybrali również artyści spod znaku minimalizmu i konceptualizmu – nie tylko plastycy, ale też muzycy oraz literaci. W tym właśnie

kierunku badawczym poszła również pani Edyta Stajniak. Od wcześniejszej twórczości – bogatej w środki wyrazu, chociaż nie popadającej w „formalne gadulstwo” – przechodziła stopniowo w swoich poszukiwaniach do form bardziej ascetycznych, w których postarała się zastosować sprawdzoną metodę warsztatową: minimum środków i nakładów, maksimum wyrazu. Takie właśnie zobrazowanie tekstów Becketta przez doktorantkę wynikało zapewne z ich leksykalnej ascezy, co było dobrym bodźcem na stworzenie udanej kreacji artystycznej. Powstało dzięki temu ponad 30 wyjątkowych prac, zazwyczaj o interdyscyplinarnym charakterze; zaczynając od prawie klasycznej grafiki warsztatowej, instalacji oraz obiektów artystycznych, a na projektach poetyckich arkuszy oraz książkach wydrukowanych tzw. typograficzną czcionką i cyfrowym fontem kończąc. Ta jakże oryginalna egzegeza, dotycząca zbadania a potem zobrazowania – w ramach celnej interpretacji tekstów pisarza, oparta jest więc o dostępne i stosowane w tym obszarze środki i techniki, ale już niekoniecznie przypisane do jedynej, klasycznej dziedziny twórczości. Przenikanie się w tym doktoranckim cyklu prac pani Edyty działań zarówno o charakterze projektowym, jak i czysto artystycznym, pozwala odbiorcy na obrazową interpretację, w oparciu o język metafory lub metonimii. Dzieje się tak między innymi dzięki wykorzystaniu oddziaływania samych już struktur użytej materii lub też graficznej matrycy, z jej nieskażonym odbiciem, potencjałem. Tak założona programowo nietrwałość większości dzieł z tego cyklu artystki – zwłaszcza w obrębie obiektów czy też instalacji, o metonimicznym lub emblematycznym charakterze, wpisują się dobrze w dialog z twórczą konkluzją Becketta o bezsensowności ludzkiej egzystencji. Część artystyczna pracy doktorskiej pani Edyty Stajniak, wsparta jest pisemną, profesjonalną i rzeczową analizą utworu pisarza, gdzie oprócz rozmyślań wynikających z precyzyjnej egzegezy literackiego utworu, jest również intrygująca refleksja artystki, dotycząca konstrukcji dzieła, odbieranego tutaj w kategoriach zapisu muzycznego, co świadczyć może o niezwyklej wrażliwości doktorantki na twórczą interakcję różnych obszarów sztuki do wyjściowej inspiracji. Finalnym etapem doktorskiej realizacji była prezentacja dorobku, zaaranżowana w salach myślenickiego MOK-u, gdzie po autorskich modyfikacjach, artystka domknęła spójność zestawu, który stał się niezwykle przemyślanym zbiorem prac, wzajemnie na siebie oddziałujących.

### Podsumowanie

Idea doktorskich badań pani mgr Stajniak, inspirowanych dziełem Samuela Becketta, a zatytułowanych: „Słowo Obraz Obiekt”, złożona jest ze spójnego, interdyscyplinarnego w wykonaniu zestawu, łączącego w sobie dzieła z obszaru projektowo-artystycznego,



przede wszystkim w obrębie projektowania książki i grafiki warsztatowej, dopełnionym przestrzenną instalacją i obiektami. Dorobek ten jest udanym badaniem artystki w obrębie przełożenia minimalistycznego tekstu literackiego na oszczędny, ale wyrazisty język plastycznym, za pomocą artystycznej transgresji, polegającej na eksperymentowaniu z różnorodnym warsztatem i poszerzeniem jego możliwości wyrazu w oparciu o formalne innowacje, zbudowane pomiędzy językiem abstrakcji i figuratywności. Nosi on znamiona autonomicznego i spójnego w wyrazie i swoim przekazie dzieła z obszaru sztuk wizualnych, które trudno jest jednoznacznie zakwalifikować do jednej tylko z klasycznych dziedzin wypowiedzi. Dzięki takim formalnym zabiegom i połączeniom warsztatowym doktorantce udało się w pełni przełożyć na wyrazisty obraz ideę utworu Samuela Becketta. Nie jest to dosłowna ilustracja tekstu, ale niezwykle sugestywne w przekazie i nowatorskie w formie dopełnienie. Natomiast pisemna dysertacja doktorantki jest wnikliwą, profesjonalnie zapisaną analizą wielowarstwowej struktury utworu, z jego dojrzałym zrozumieniem i uzasadnieniem takiej właśnie plastycznej interpretacji i realizacji.

### **Konkluzja**

**Zaprezentowana do recenzji praca doktorska pani Edyty Stajniak spełnia bez żadnych zastrzeżeń wymogi określone w ustawie o stopniach naukowych oraz tytule naukowym z dnia 14 marca 2003 roku i otrzymuje moją pozytywną opinię. W związku z tym składam wniosek na ręce Rady ds. Stopni ASP w Krakowie o nadanie mgr Edycie Stajniak stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki, dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

*Monika A. Olczyk*